



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Eufemistyczne nazwy stosunku seksualnego w historii języka polskiego

Author: Zuzanna Krótki

Citation style: Krótki Zuzanna. (2014). Eufemistyczne nazwy stosunku seksualnego w historii języka polskiego. W: J. Przyklenk (red.), "Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii. T. 5" (S. 140-153). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Eufemistyczne nazwy stosunku seksualnego w historii języka polskiego

ZUZANNA KRÓTKI, Katowice

Wyraz *tabu* obejmuje swym znaczeniem dwie sfery biegunowo odmienne. Może bowiem oznaczać zarówno 'coś świętego', jak i coś, co jest zaprzeczeniem świętości. Zjawisko to, tradycyjnie traktowane jako niemożność stykania się z pewnymi zwierzętami, przedmiotami, osobami, określone zostało przez Wilhelma Wundta mianem najstarszego, niepisanego kodeksu prawnego ludzkości, zrodziło się wszak w epoce przedreligijnej (Freud, 1997: 33). Niepisanymi celami bezpośrednimi tabu były: (1) ochrona ważnych osób (kapłanów, władców), (2) zabezpieczenie słabych (kobiet, dzieci), (3) uniemożliwienie kontaktu ze zwłokami, także (4) ochrona przed zaburzeniem ważnych momentów życiowych, takich jak np.: męska inicjacja, poród, zabezpieczenie przed ryzykiem wychowywania nie swoich dzieci czy ochrona nienarodzonych dzieci (Freud, 1997: 34–35). Tabu uznać więc można za prymarny czynnik umacniający porządek społeczny. Wszak pełniło ono zarówno funkcje społeczne, jak i religijne, które służyły utrzymaniu członków grupy w ściśle wytyczonych ryzach, nie pozwalając na zachowanie uznawane za szkodliwe. Zygmunta Freud (1997: 43) twierdzi, że rdzeń tabu stanowi akt dotknięcia. Zakaz dotykania obejmuje nie tylko bezpośredni kontakt z tym, co jest tabu, ale także przenośne użycie zwrotu *stykać się z kim // z czym*. Wszystko, co kieruje myśli i pragnienia w stronę tabu, powoduje nawiązanie z nim kontaktu mentalnego, który jest tak samo zabroniony, jak bezpośrednie zetknięcie fizyczne. Ten właśnie nakaz niedopuszcza-

nia do siebie myśli o tabu ogólnym (*tabou général*) stał się przyczyną wyodrębnienia tabu językowego (*tabou linguistique*) (Widłak, 1968: 7).

Zenon Leszczyński zauważył, że tabu językowe może dotyczyć zarówno planu treści, jak i planu wyrażania (Leszczyński, 1988: 28). W pierwszym wypadku chodzi o „tabu zapobiegawcze” (Widłak, 1968: 15), obejmujące swym zasięgiem tematy, które w gruncie rzeczy nie powinny być podejmowane. Według wierzeń australijskich ludów pierwotnych, jeśli jakieś zjawisko jest niebezpieczne dla mówiącego, lepiej go nie przywoływać, ponieważ może zdarzyć się nieszczęście (np. nie powiedzie się zamierzone działanie). Residuów tego typu myślenia magicznego upatrywać można w powiedzeniach: *Nie wywołuj wilka z lasu* lub *O wilku mowa, a wilk tu*. Współczesnie tabu językowe obejmuje na ogół zakazy moralne, etykietałne, etyczne; w wielu przypadkach spowodowane jest uprzejmością, delikatnością, grzecznością – innymi słowy – dobrym wychowaniem, którego prymarne zasady wiążą się z szeroko rozumianymi względami kurtuazyjnymi, niepozwalającymi na spowodowanie urazy lub zgorszenia u drugiej osoby. Normy przyzwoitości nakazują, aby, jeśli to możliwe, pomijać tematy objęte tabu (por. tabu w planie treści) lub nie nazywać wprost niektórych części garderoby, czynności fizjologicznych, zjawisk dotyczących sfery erotyki i życia seksualnego. Skoro pewnych wyrazów nie należy wypowiadać głośno, a o danym zjawisku powiedzieć trzeba, to zamiast wyrazów zakazanych stosuje się określenia zastępcze, niełamające tabu w formie wyrażenia¹. Są nimi eufemizmy. Jak podaje Anna Dąbrowska, wyraz *eufemizm* pochodzi z języka greckiego, gdzie pierwotnie znaczył ‘dobrze wróżący’, ‘pomyślnie brzmiący’. Ta etymologiczna treść uległa na przestrzeni wieków rozszerzeniu, w wyniku czego *eufemizm* odnosi się do łagodniejszych wyrażen zastępujących leksemy o przykrym, dosadnym znaczeniu (Dąbrowska, 1993: 33).

¹ S. Widłak wyróżnił cztery grupy przyczyn tabu językowego: „I. wierzenia religijne, magia, strach, zabobon; II. przyzwoitość, skromność, wstyd; III. delikatność, uprzejmość, skromność, litość; IV. roztropność, przezorność, megalomania, spryt i interes” (1963: 89-102).

Termin *eufemizm* niesie wartość relatywną. Dana jednostka staje się eufemizmem w zestawieniu z inną, która z punktu widzenia przyjętej przez daną zbiorowość konwencji nie jest aprobowana. Nie można jednoznacznie oceniać z punktu widzenia *eufemizm* // *nie eufemizm*, gdyż używane zbiory jednostek nie pokrywają się w różnych środowiskach społecznych. Warto więc zastanowić się, na podstawie jakich przesłanek leksem zostaje włączony do rejestru eufemizmów oraz w jaki sposób określić można, czy dany element leksykalny w przeszłości służył zastąpieniu *verbum proprium*. Próby wyjaśnienia tych kwestii podejmę na materiale rejestrującym słownictwo nazywające stosunek seksualny.

W polskiej tradycji językoznawczej nie ma ściśle ukonstytuowanej definicji terminu *eufemizm* (Dąbrowska, 1991b: 131–136). Wspólnym elementem pochodzącym z różnych definicji jest stwierdzenie, że *eufemizm* to „każdy środek językowy zastępujący wyraz, wyrażenie lub zwrot, który z jakiegokolwiek powodu nie może być użyty w danym tekście” (Dąbrowska, 1991a: 163–180). Objaśnienie to jest zbyt szerokie, może bowiem stanowić także definicję *synonimu*. Należy zatem je doprecyzować. Po przestudiowaniu prac polskich językoznawców najistotniejsze wydają się cztery przesłanki:

1. Eufemizm zastępuje słowo objęte językowym tabu (Engelking, 1984: 115–129).
2. Eufemizm zawiera aluzję do tego wyrazu.
3. Eufemizm zachowuje treść zastępowanego wyrazu (Balcerzan, 1966: 34–35) (jest leksemem synonimicznym do wyrazu o niższym statusie).
4. Eufemizm wzbudza pozytywne lub neutralne konotacje (Dąbrowska, 1993: 51).

W słownictwie ze sfery erotycznej uderzająca wydaje się mnogość środków leksykalnych o charakterze hiperonimicznym, nadrzędnym względem innych elementów nazywających stosunek seksualny. Pozbawione kontekstu tracą one swą treść objętą tabu, np.:

*Dziesięć minut rozmowy telefonicznej o **tych sprawach*** [podkr. – Z.K.] kosztuje od 300 do 600 tys. zł. (Wprost 1993);

SEP²

*Lubi **robić to*** [podkr. – Z.K.] *w każdy sposób, byle nie grupowo, mówi* (Polit. 1994).

SEP

Eufemizmy typu *te sprawy; robić to; to; te rzeczy; takie rzeczy; nie powiem co; coś stanowią* kontynuację dawnej tendencji do tworzenia wyrazów zastępczych. Już we fraszce Jana Kochanowskiego *O gospodyni* czytamy: *Proszono jednej wielkimi prośbami, nie powiem o co, zgadnijcie to sami*. Także leksemy typu *rzecz (rzeczy)* i *sprawa (sprawy)* w odniesieniu do sfery erotycznej pojawiają się w polszczyźnie już w XVII i XVIII wieku, np.:

*Abram miawszy **rzecz*** [podkr. – Z.K.] *z dziewczką, dostał syna* (Glicz.Wych.B.2b);

SL

*Brzemienna jeśli **swą rzecz odbywa*** [podkr. – Z.K.] *może być aby płodu zdrowego nie doniosła*. (Spicz 181);

SL

*Jeśliby wolny mąż z cudzą żoną **sprawę miał*** [podkr. – Z.K.], *cudze toż nie rzędem cudzołożnym maże się* (Kucz.Kat 3, 146).

SL

Przywołane jednostki generowane są na ogół w sytuacji, gdy mówiący świadomie rezygnuje z użycia słów niewygodnych, pragnąc tym samym pozostawić lukę, którą powinien wypełnić słuchający. Przekaz jest jednak fortunny tylko wtedy, gdy odbiorca zna kontekst wypowiedzi. W podobny sposób powstały używane od połowy XX wieku czasowniki *tentegować* i *onaczyć* (SEP, SD) w znaczeniu 'odbywać stosunek seksualny', których budowa nawiązuje do tzw. zasady budowania świadomych niedomówień.

² Skróty źródeł cytacji podaję za słownikami, z których przytaczam materiałową ilustrację. Skróty, jakimi posługuję się w odniesieniu do słowników, objaśniam w wykazie zamieszczonym na końcu artykułu.

Drugą grupę eufemistycznych nazw stosunku seksualnego tworzą jednostki, których znaczenie implikuje bliskość, złączenie, kontakt fizyczny. Aluzja do sfery intymnej jest w tym zbiorze zasadniczo silniejsza niż w analizowanym wcześniej polu, jednak większość elementów badanej grupy wymaga również ukontekstowania, np. w SL odnajdujemy frazeologizm *mieć do czynienia z nią*, który bez wskazówki leksykografa traci znaczenie 'odbywać stosunek seksualny'. Z analogiczną sytuacją spotykamy się podczas studiowania tekstów z jednostkami typu: *obcować, być w zażyłości, być razem, zbliżenie, bliższy kontakt*, rejestrowanymi od początku XX wieku. Również sam wyraz *stosunek* ma znamiona eufemizmu. Sporo kontrowersji budzą natomiast podane w SEP związki *być na kimś* oraz *ciało zanurzone w ciele*, których charakter jest, jak się zdaje, zbyt dobitny, by uznać je za eufemizmy.

Po dokonaniu analizy przywołanych wcześniej grup eufemizmów można wysnuć wniosek, że większość zastępczych środków służących złagodzeniu zbyt dosadnych określeń stanowią wyrazy, które u swych źródeł mają znaczenie szerokie, niezwiązane w sposób ścisły ze sferą erotyczną. Wydaje się nawet, że eufemizm zastępuje wyraz objęty tabu tym lepiej, im mniej obie jednostki leksykalne mają cech (semantycznych i strukturalnych) wspólnych (Engelking, 1984: 115–129).

Przykładem wyrazu, w którym na pozór trudno odnaleźć cechy wspólne z nazwami aktu seksualnego, jest leksem *wszetećność* (też *wszeteceństwo*), który w XVIII wieku funkcjonował w znaczeniach 'wszędowskiubskie wtrącanie się', 'natręctwo', 'bezpieczeństwo' oraz 'nierząd cielesny' (SL). Badając konteksty użycia tego wyrazu, bez trudu zauważamy, że *wszetećność* nazywała początkowo gwałtowną 'chęć, pragnienie posiadania, doznania czegoś'. Z czasem sens ten stał się dominujący, znaczenie leksemu *wszetećność* uległo specjalizacji, w rezultacie czego wszelkie znamiona eufemistyczne zostały wyrugowane (Kleszczowa, 1993: 79).

Do tego samego pola, co *wszetećność*, włączyć można leksemy typu *chciwość, chuć, żądza, pożądanie*. Wszystkie one miały do końca XVIII wieku duży zakres znaczeniowy, bowiem implikowały sze-

roko rozumianą 'chęć, silne pragnienie czego', które w zależności od kontekstu mogło wnosić:

- wartość dodatnią, bliską leksemom *gorliwość* i *skwapliwość*; por. np.: *Cóż jest Panu milszego, jedno sprawiedliwość, A to jego na świecie, jest nawiętsza chciwość, Aby nędznik w krzywdzie swej nie był uciśniony* RejWiz 162, 7v, 36v, 43v (SXVI), *Z serdeczną chucią ma wierny czynić modlitwę do Pana* Lub.Ps. (SL);
- neutralną, konotującą *ochotę, apetyt*, np.: *Często kobiety w pewnym zwłaszcza stanie, Śmieszne lecz żywe mają pożądanie* Zab.14.240 (SL);
- ujemną nazywającą niektóre grzechy główne.

Warto dodać, że w katalogu siedmiu przywar nazwa *chciwość* funkcjonuje dopiero od połowy XX wieku (wcześniej jej miejsce zajmowało *łakomstwo*). Do tego okresu badany wyraz nie funkcjonował samodzielnie, wymagał wszak dookreślenia najczęściej za pomocą frazy nominalnej. W tekstach z XVI wieku odnajdujemy zatem związki: *chciwość urzędów, chciwość przełożnictwa, chciwość panowania, chciwość jedzenia*, a także *chciwość gamracką, chciwość cielesną, chciwość złączenia przyrodzonego*. Ostatnie z wymienionych są niewątpliwie eufemizmami odnoszącymi się do stosunku seksualnego.

Również wyraz *chuć* do końca XVIII wieku mieścił szeroki wachlarz odcieni semantycznych. W XVI wieku znaczył 'rozpustę' tylko w zestawieniach: *chuć cielesna, chuć i // a lubość, miłość i // a chuć, namiętność i // a chuć, chuć a pożądanie*. Specjalizacja znaczeniowa, jaką obserwujemy na początku XIX wieku, nie pozwoliła jednak wyrazowi na długą egzystencję w polskim zasobie leksykalnym. Rzeczownik ten, zawężając zakres użyc do sfery erotycznej, już w drugiej połowie XX wieku został wyrugowany z polszczyzny ogólnej wraz z ufundowanymi na jego bazie derywatami: *chutka, chutliwy, chutny, chutko, chutliwie, chutkość, chutliwość* (Kleszczowa, 1993: 80). Tego typu tendencja, polegająca na usuwaniu jednostek o zbyt wąskiej treści semantycznej, nie jest regułą. Specjalizacja znaczenia dokonała się także w rzeczowniku *żądza*, który, mimo że powstał od czasownika *żądać* 'chcieć', aktualnie funkcjonuje niezależnie od swej słowotwórczej bazy.

Biorąc pod uwagę materiał zarejestrowany we współczesnych leksykonach, z trudem odnajdujemy eufemizmy pola nazw stosunku

seksualnego implikujące poprzez swą budowę 'nadmierną chęć'³. Przyczyn tego zjawiska upatrywać można w laicyzacji tradycyjnego życia religijnego, gdzie tzw. nieczyste, pożądliwe myśli nie są już rozpatrywane w kategorii wykroczeń moralnych. Pojawiają się natomiast wyrażenia z elementem *dać, dawać*, np. *dawać komuś, dawać komuś włosy z taskotki, dawać komuś miodu, oddać się* (SEP), stanowiące kontynuację dawnych, pojawiających się co prawda w XVI–XVIII wieku incydentalnie, tendencji.

Poddając analizie eufemizmy rejestrowane we współczesnych słownikach, zaskakująca wydaje się obecność wyrażenia *sprawa lubieżna*. Człon określający tego związku posiada proveniencje prasłowiańskie, wywodzi się bowiem od **l'ubъznъ* 'miłość' (SBo). Forma ta kontynuowana jest w staropolskich tekstach w postaci rzeczownika *lubież* 'upodobanie w czym, wdzięk' (Kleszczowa, 1993: 80) oraz przymiotnika *lubieżny* 'podobający się, miły wdzięczny'. Warto jednak wyraźnie zaakcentować, że już w XVI wieku dochodzi do pewnej modyfikacji fonetycznej przywołanego przymiotnika, w rezultacie której dominujący staje się wariant *lubieżny* wnoszący dodatkowo nowe znaczenie 'zmysłowy, namiętny', a nawet – 'rozpustny'. Z czasem sens ten zaczął dominować. Wspomniane przesunięcie semantyczne, zdaniem Wiesława Borysia (SBo), miało miejsce pod wpływem analogii do przymiotnika *drapieżny* o wartości ujemnej. Na bazie formy *lubieżny* w znaczeniu 'namiętny, rozwiązły' wygenerowany został rzeczownik *lubieżność*, który w XVII–XVIII wieku służył nazwaniu 'skłonności do rozkoszy, upodobania w lubych zmysłom rzeczach' (SL), np. *Lubieżność nie jest wzniecona dla rozkoszy człowieczej, ale dla rozmnożenia rodzaju*. Sen 19 (SL). Znamiona tej treści odnajdujemy w XVI stuleciu, jednak na tym etapie rozwoju polszczyzny *lubieżność* wymagała jeszcze dookreślenia, np. w postaci elementów: *cielesny* (*lubieżność cielesna*), z *białogłową* (*lubieżność z białogłową*) lub *obłapienie* (*lubieżne obłapienie*, np. *Używamy miłości i kochamy się w lubieżnym obłapianiu*. Leop. Pow 7/18 (SXVI)). Od początku XIX wieku *lubieżność* wiązana jest tylko ze sferą erotyczną, następnie leksem ten zepchnięty zostaje do biernych zasobów pol-

³ Należą do nich: *chcica, napalenie*.

skiej leksyki. Współcześnie jednak użytkownicy polszczyzny wydobyli go ze sfery leksyki przestarzałej, by mógł służyć jako określenie eufemistyczne.

Można zatem suponować, że aktualnie miejsce dawnej *lubieżności* zajmuje rzeczownik *miłość*. Łacina dla scharakteryzowania tego pojęcia dysponowała tuzinem określeń, w skład którego wchodziły m.in.: *amor*, *dilectio*, *pietas*, *studium*, *afectio* oraz *caritas* (Zaron, 1985: 25). W języku polskim tylko jedna jednostka obsługiwała wszystkie odcienie semantyczne łacińskiego *amor*, ale, co warto podkreślić, w dobie średniopolskiej wyraz *miłość* wymagał uzupełnienia, np. w postaci: *miłość synowska*, *miłość ojcowska*, *miłość braterska*, *miłość przyjacielska*, a także *miłość sąsiedzka*. Zdarzają się jednak szesnastowieczne teksty, w których wyraz *miłość* odgrywa rolę samodzielnego, ukonstytuowanego już określenia pożądania lub stosunku seksualnego, np.:

Drogi nie czyń, strzeż się towarzystwa, przyjaźni, miłości niewiast.
(Goski A3).

SXVI

Leksem *miłość* funkcjonował także jako element strukturalny średniopolskich związków frazeologicznych, np. *mrzeć na miłość* (SXVI) 'mieć ochotę na współżycie'; *powściągną się od miłości*; *ukracać strzemion swojemu gamractwu*. Mącz 441a (SXVI); *skłonność do miłości* 'gamratliwość' Calep 939b (SXVI). Począwszy od 2. połowy XVII wieku coraz częściej stosunek seksualny nazywany jest za pomocą eufemizmu *miłość*, wszak w SL czytamy:

Miłość Wenery zgoła zowią miłością, a insze z przydatkiem, jako miłość złota, pieniędzy, czci (Petr, Et 136).

SL

Badając współcześnie stosowane eufemizmy, stwierdzić można, że przedstawiona wyżej tendencja nadal jest żywa. W polskiej leksyce mamy co najmniej osiem środków zastępczych służących złagodzeniu zbyt dosadnych wyrażen ze sfery erotyki, a są to: *miłość*,

*akt miłosny, miłosne złączenie, dowód miłości*⁴, *miłosna zażyłość*, *zbiera się komuś na miłość* lub *miłość fizyczna* (też łac. *ars amandi*). Do tej grupy włączyć można także czasownik *kochać się*, który dopiero na początku XX wieku zaczął wnosić znaczenie 'mieć stosunek seksualny z drugą osobą'. Wcześniej wyraz ten w przywołanym sensie funkcjonował incydentalnie, dlatego też nie poświęcę mu w tym miejscu więcej uwagi.

W refleksji nad dawnymi nazwami miłości fizycznej nie sposób pominąć leksemu *wenus*, który, wywodząc się od rzymskiego imienia bogini miłości, małżonki Wulkana, już od Odrodzenia nazywał stosunek seksualny. Leksem ten mógł funkcjonować w kolokacjach *chciwość do wenery* (SXVI), *chęć do wenery* (Dzięgiel *chęć do Wenery tłumił* Syr 91 (SL)), jednak zasadniczo pełnił funkcję samodzielnej nazwy 'sprawy cielesnej' (SL), np.

W tak podeszłym wieku, jeszcze używał Wenery (Bud Cyc 23);
SL

Pilnuj, by syn twój umotany jedwabnym Wenusem, nie leda jaką niewiaścę porwał (GliczKsiąż).

SL

Tego typu użycia odnajdujemy jeszcze w opracowaniach leksyko-graficznych rejestrujących słownictwo do początku XX wieku, ale już na tym etapie rozwoju jednostka *wenus* w znaczeniu 'miłość cielesna' traktowana jest jako przestarzała.

Wszystkie, analizowane dotychczas grupy eufemizmów, zawierały elementy o znaczeniu szerokim, nie zawsze związanym z erotyką. Jednak nie jest to jedyna droga powstawania wyrazów służących złagodzeniu zbyt dosadnych określeń. Często eufemizmy powstają na skutek przesunięć metonimicznych. Z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku rzeczownika *łóże*. Począwszy od doby średniopolskiej, leksem ten wchodził w skład frazeologizmów i kolokacji nazywających cudzołóstwo, np.:

⁴ Określenie stosunku, na który dziewczyna ma się zgodzić, np. *Pierwszego chłopaka miałam po ukończeniu 13 lat. Zażądał „dowodu miłości” i dostał go („Jestem” 1972) (SEP).*

czynić krzywdę łożowi: Albowiem jeśliby mąż z wolną niewiastą nierządu patrzył, tedy łożowi swemu krzywdę czyni (Kurcz Kab. 320);

SXVI

łoże mazać: A jeśliby mąż wolny z cudzą żoną sprawę miał, tedy cudze łoże plugawością cudzołożną się maże (Kurcz Kab. 320);

SXVI

spolne miewać łoże 'wstąpić na (czyje) łoże', wykroczyć z łoża 'zdradzić'.

SXVI

Z czasem element *łoże* usamodzielniał się, stając się synonimem aktu seksualnego, por.

Płci piękna przestań żądać za łoże korzyści (Hul. Ow. 70).

SL

Leksem *łoże* mógł też wchodzić w skład związków charakteryzujących życie cnotliwe, np.: z *niepokalanego łoża*, *cne łoże*, *chowac łoże* 'powstrzymywać się od stosunków płciowych'. Wszystkie wyżej wymienione jednostki nazywające powściągliwość wyszły z użycia pod koniec XIX lub na początku XX wieku. Łóżko pozostało jednak przenośną nazwą współżycia seksualnego, por. *Po trzech latach małżeństwa wciąż najważniejsze dla ciebie jest łóżko* (SEP), jednak frazeologizmy i kolokacje z tym elementem w XX wieku oraz na przełomie XX/XXI wieku zyskały inną, nieco zmodyfikowaną postać, por. *ić z kimś do łóżka*, *sprawy łóżkowe*, *swawola łóżkowa*, *igraszki łóżkowe*. W nowszych słownikach odnotowane zostało także wyrażenie *tajemnice alkowy*, które mieści się w analizowanej grupie eufemizmów powstałych na bazie metonimii. Do tego samego zbioru wliczyć należy także jednostki z czasownikami *spać* (*sypiać*) i *leżeć*, które zarejestrowane zostały już w SL⁵.

* * *

W niniejszym artykule starałam się ukazać najstarsze tendencje tworzenia eufemizmów pola nazw aktu seksualnego, by móc od-

⁵ SL nie podaje jednak żadnych egzemplifikacji.

powiedzieć na pytanie, co decyduje o tym, że jednostka traktowana jest jako wyrażenie używane zastępczo w celu złagodzenia wyrażenia „nieprzyzwoitych”. Z poczynionych analiz wynika, że najczęściej eufemizmami są wyrazy mające u swoich źródeł obszerną treść semantyczną, która w sposób pośredni nawiązuje do erotyki, np. poprzez skojarzenie z aktem złączenia, kontaktem fizycznym, nadmiernym pragnieniem erotycznym, także z uczuciem miłości duchowej. Niektóre elementy, tzw. hiperonimy, powstają poprzez nawiązanie do zasady świadomych niedomówień (tabu zapobiegawczego), inne stanowią efekt przesunięcia metonimicznego odnoszącego się do miejsca odbywania aktu płciowego. Nie wszystkie jednak zjawiska mieszczą się w wytyczonych przeze mnie granicach. Próżno wszak szukać odpowiedzi na pytanie, czy zawsze, we wszystkich kręgach użytkowników języka doby średnio- i nowopolskiej stosowanie leksemów typu: *gorgolić się, giąć się, spółkować, jurność* podyktowane było uprzejmością, delikatnością bądź grzecznością. Możliwe, że te określenia – współcześnie uznawane za zbyt dosadne – początkowo były eufemizmami. Zdarza się przecież, że powstały w danej sytuacji eufemizm się zużywa, przestaje być nazwą zasłaniającą, a z czasem przejmuje na siebie znamiona *verbum proprium* (Buttler, 1978: 174).

Podobne problemy związane z określeniem, czy dany leksem jest eufemizmem, czy raczej stanowi tylko synonim wyrazu objętego tabu językowym, rodzą się podczas studiów nad leksyką współczesną. Przykładowo jednostki typu: *chędożyć, dmuchać, posmyrdać, dziobać, jelen wódę pije, napaść koniczka, konika popasać, kosić łączkę, orać pole* notowane są zarówno w SEP, jak i w SPPiW. Możliwe, że te same środki wyrazu w niektórych kręgach społecznych uznawane są za zbyt dosadne, w innych służą natomiast uchyleniu *tabu*.

Źródła i literatura

Źródła

- Boryś W., 2005: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków – **SBo**.
Dąbrowska A., 2009: *Słownik eufemizmów polskich, czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie*. Warszawa – **SEP**.
Doroszewski W., red., 1958–1969: *Słownik języka polskiego*. T. 1–11. Warszawa – **SD**.
Grochowski M., 2001: *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*. Toruń – **SPPiW**.
Linde S.B., 1807–1814: *Słownik języka polskiego*. T. 1–6. Warszawa – **SL**.
Mayenowa M.R., red., 1966–(2012): *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 1–(36). Wrocław–Warszawa–Kraków – **SXVI**.

Literatura

- Balcerzan E., 1966: *Brzydkie słowa w literaturze pięknej*. „Nurt”, nr 4, s. 34–35.
Buttler D., 1978: *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*. Warszawa.
Dąbrowska A., 1991a: *Eufemizmy życia codziennego. Zarys problematyki na materiale polskiej powieści kryminalnej współczesnej i międzywojennej*. W: *Język a kultura*. T. 2: *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*. Red. J. Puzynina, J. Bartmiński. Wrocław, s. 163–180.
Dąbrowska A., 1991b: *Kwalifikowanie eufemizmów przez niektóre współczesne słowniki języka polskiego*. W: *Język a kultura*. T. 1: *Podstawowe pojęcia i problemy*. Red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński. Wrocław, s. 131–136.
Dąbrowska A., 1993: *Eufemizmy współczesnego języka polskiego*. Wrocław.
Engelking A., 1984: *Istota i ewolucja eufemizmów (na przykładzie zastępczych określeń śmierci)*. „Przegląd Humanistyczny” nr 4, s. 115–129.
Freud Z., 1997: *Totem i tabu. Kilka zgodności w życiu psychicznym dzikich i neurotyków*. Przeł. M. Poręba, R. Reszke. Warszawa.
Kleszczowa K., 1993: *Isolowanie leksyki erotycznej*. W: *Eros, psyche, seks*. Red. R. Piętkowa. Katowice, s. 77–86.
Leszczyński Z., 1988: *Szkice o tabu językowym*. Lublin.

- Widłak S., 1963: *Tabu i eufemizm w językach nowożytnych*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, T. 22, s. 89–102.
- Widłak S., 1968: *Zjawisko tabu językowego*. „Lud”, T. 52, s. 7–25.
- Zaron Z., 1985: *Wybrane pojęcia etyczne w analizie semantycznej. Kochaj bliźniego swego*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

Zuzanna Krótki

Euphemistic names of the sexual intercourse in the history of Polish

Abstract

The aim of the article is the analysis of euphemistic names of the sexual intercourse, the ways of their creation as well as an attempt to answer the question what makes a given lexical unit serve the purpose of substituting *verbum proprium*. On the basis of dictionaries registering historical vocabulary the oldest methods generating euphemistic names of the sexual intercourse were found. The following groups of lexical units were distinguished: (1.) names being hyperonymic in nature, e.g. *te sprawy, te rzeczy, tentegować*; (2.) names implying closeness, unity, a physical contact, e.g. *bliższy kontakt, być w zażyłości, zbliżenie*; (3.) names implying a willingness, a strong desire of something – *chuć, chciwość, żądza*; (4.) names of the feeling of love, e.g. *lubieżność, dowód miłości, mrzeć na miłość, Wenus*; (5.) names created as a result of metonymic transitions, e.g. *cudzołóstwo, spolne miewać łożę, wykroczyć z łoża*.

It turned out that the majority of euphemisms analysed originates from a broad meaning not connected with erotics. The studies also showed that some expressions in some varieties of Polish are often considered too blunt and in some other serve the purpose of taboo opening.

Зузанна Крутки

Эвфемистические названия сексуального акта в истории польского языка

Резюме

Целью статьи является анализ эвфемистических названий сексуального акта – способов их образования и попытки ответить на вопрос, что предопределяет замещение *verbum proprium* данной единицей. На основании лексиконов, фиксирующих исторический словарный запас, отысканы самые старые методы создания эвфемистических названий сексуального акта. Выделены следующие группы лексических единиц: (1.) названия гиперонимического характера, напр. *te sprawy, te rzeczy, tentegować* (заниматься этим, заниматься этим делом); (2.) названия со значением близости, сближения, физического контакта, к примеру, *bliższy kontakt* (более близкие отношения), *być w zażyłości* (быть в тесной связи), *zbliżenie* (сближение); (3.) наименования, обозначающие 'охоту, сильное желание чего-то' *chuć* (похоть), *chciwość* (алчность), *żądza* (вожделение); (4.) обозначения чувства любви, напр. *lubieżność* (сладострастие), *dowód miłości* (доказательство любви), *mrzeć na miłość* (погибать от любви), *wenus* (венера); (5.) названия, образованные вследствие метонимического переноса, к примеру *sudzołóstwo* (прелюбодейство), *spolne miećcie łoża* (делить с кем-то кровать), *wykróczyć z łoża* (выйти из кровати).

Оказалось, что многие среди анализируемых эвфемизмов обладают более широким значением, не связанным с эротикой. Исследование также показало, что иногда те же самые выражения в некоторых стилях польского языка считаются чрезмерно досадными, а в других служат детабуизации.